

Na UŚ naukowa sesja o dowcipie Polaków i Czechów

Data publikacji: 10.10.2012 7:30

- Zna Pan ten dowcip? Naprzeciw siebie stanęła armia czeska i niemiecka. Dowódca czeskiej armii wydał rozkaz do ataku i Niemcy przewrócili się ze śmiechu - mówi Anna Drożdż, etnolożka z Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego. Wykładowczyni cieszyńskiego UŚ jest współorganizatorką Międzynarodowej konferencji "Czesi i Polacy w dowcipie i anegdocie politycznej", która 11 i 12 października odbędzie się w Cieszynie.

□

Łukasz Grzesiczak: Polacy i Czesi mają podobne poczucie humoru?

Dr Anna Drożdż: I my Polacy, i Czesi śmiejemy się z sąsiadów. Po obu stronach Olzy tematem dowcipów są często stereotypy, w tym sensie do pewnego momentu ten humor jest podobny. Choć bywa i tak, że ten humor się różni, co więcej niekiedy się - w kwestii poczucia humoru - nie rozumiemy.

Śmieszny jest dla nas język - Czesi śmieją się z języka polskiego, który przypomina im niewyraźny język małego dziecka, my z czeskiego. Oczywiście Polaka śmieszą znaczenia czeskich słów, klasyczne nieporozumienie dotyczy słowa „czerstwy”, które dla Czecha oznacza coś świeżego. Podobne niezrozumienie wiąże się ze słowem „napad”, które dla Czecha jest określeniem polskiego pomysłu. To niezrozumienie, wynikające z innych znaczeń tych samych fonetycznych nazw, było obiektem kpín i zainteresowań mediów, choćby podczas Euro 2012.

Wracając do poczucia humoru. Co nas różni?

Sytuacja społeczna, to ona sprawia, że trochę z czego innego się śmiejemy. Czeskimi „kozłami ofiarnymi” są Wietnamczycy, Cyganie. Polacy częściej śmieją się z Żydów, Czechów, Rosjan, Niemców. Ale są wspólne obiekty naszych żartów, jak policjanci czy blondynki.

Jak Polacy widzą stereotypowego Czecha, a jak Czesi stereotypowego Polaka?

Polak - dla Czecha - to wieczny kombinator, ma smykałkę do handlu (wszystko potrafi sprzedać i wszystko potrafi kupić). Niestety, często Czesi mają nas za złodziei. Czech dla Polaka to Pepik, postać ślamazarna, niezaradny, konformista, niczym Szwejk. Polak - ten stereotypowy - uważa, że wszystkie wojny czeskie kończyły się tak, że Czesi albo przegrywali, albo się poddawali. Poza jednym, jedynym przypadkiem. Zna Pan ten dowcip? Naprzeciw siebie stanęła armia czeska i niemiecka. Dowódca czeskiej armii wydał rozkaz do ataku i Niemcy przewrócili się ze śmiechu.

Istnieje też mocny czeski stereotyp Polaka-katolika?

Tak, jak najbardziej. Przy czym on - wedle mojej wiedzy - nie jest obiektem żartu. Tak, Czesi utożsamiają polskość z katolicyzmem, ale to nie przekłada się na dowcip. No i jest jeszcze piwo. Dla Czecha polskie piwo to nie piwo, a piwo z sokiem to profanacja tego napoju. Ale ostatnio piwo z sokiem zdobywa praskie hospody. Wiele się w tym temacie ostatnio zmieniło. Moi przyjaciele z Pragi przyjeżdżają do Polski kupować sobie sok malinowy.

A Czesi śmieją się z samych siebie?

Oczywiście. Oni mają większy - niż Polacy - dystans do siebie, stąd często żartują ze swoich przywar. To widać w czeskim kinie. Naprawdę, Czesi potrafią się śmiać z siebie. To po trosze konsekwencja naszej historii - polskie dzieje w dużej mierze wiążą się z nadętą kulturą szlachecką, a czeska historia, to przede wszystkim, historia

mieszczañstwa, która nie jest tak przesiąknięta tym etosem. Czech musiał przetrwać, dbać o swój biznes, o rodzinę, a niekiedy zachować się po szwejkowsku.

Ma Pani ulubiony czeski dowcip?

Zupełnie nie mam głowy do dowcipów, ale wiem, że obecnie na fali są żarty związane z napojami alkoholowymi zatrutymi metanolem. Wie Pan, jaka była ostatnio promocja w czeskim sklepie?

Nie...

Jeśli kupisz 5 butelek rumu, okulary słoneczne gratis (śmiej). I podoba mi się jeszcze ten drugi. Spotyka się dwóch kolegów i jeden z nich krzyczy: - Boże, mój drogi, jak się cieszę, że Cię widzę.

... (śmiej)

Proszę zwrócić uwagę, że to są czeskie dowcipy, to przykład na tę czeską umiejętność śmiania się z siebie samych.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak

W Cieszynie - 11 i 12 października - w Budyńku Głównym Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego przy ulicy Bielskiej 62 odbędzie się Międzynarodowa konferencja "Czesi i Polacy w dowcipie i anegdocie politycznej". W dwudniowym spotkaniu wezmą udział naukowcy z Polski i Czech oraz samorządowcy. Wśród tych ostatnich wykład wygłosi Andrzej Kondziołka (wójt Zebrzydowic) oraz Anne Thevenet (zastępca dyrektora Euro-Institutu w Kehl). Szczegółowy program konferencji można znaleźć na stronie Uniwersytetu Śląskiego: <http://www.us.edu.pl/konferencja-pt-czesi-i-polacy-w-dowcipie-i-anegdocie-politycznej>.